

23 lipca 2020



O transplantologii trzeba rozmawiać

Jedno pobranie narządów może uratować życie kilkorga osób. Każdego miesiąca, na przeszczep w Polsce oczekuje około 2 tysięcy chorych ze skrajną niewydolnością różnych narządów - dla tych osób transplantacja jest jedyną szansą na przeżycie. Niestety liczba pobrań narządów w regionie spadła. Przypomnijmy, że 2 lipca 20 br., w Klinice Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Endokrynologicznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach, odbył się pierwszy przeszczep nerki w regionie świętokrzyskim.

- W marcu, wraz z sytuacją epidemiologiczną, stanowisko Krajowego Konsultanta do spraw Transplantologii i Poltransplantu było takie, aby wykonywać przeszczepy jedynie ze wskazań pilnych lub w celu ratowania życia. Teraz, wraz z uspokojeniem się sytuacji, z przeorganizowaniem pracy szpitali, powrotem do wykonywania operacji planowych - transplantacje wszystkich narządów, również nerek, bez wskazań pilnych, mają być wykonywane, czyli wszystkie narządy, jeżeli zostanie rozpoznana śmierć mózgu, mają być pobierane i przeszczepione - tłumaczy dr nauk medycznych **Jacek Bicki**, transplantolog, zastępca kierownika Kliniki Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Endokrynologicznej w WSzZ, wojewódzki konsultant do spraw transplantologii. - Możemy zaapelować do wszystkich, aby rozmawiać ze swoimi rodzinami i mówić jakie jest nasze stanowisko, w sprawie oddania narządów, po ewentualnej śmierci. Rozmowa z rodziną na temat pobrania narządów, w tej traumatycznej dla bliskich chwili, jest wówczas łatwiejsza, a z drugiej strony, apelujemy do lekarzy, by gdy widzą, że chory umiera w mechanizmie śmierci mózgu, tą śmierć rozpoznawali - mówi doktor Jacek Bicki.

Niestety, od kilku lat, liczba pobrań narządów zarówno w regionie, jak i w Szpitalu Zespolonym spada. - W tym roku odbyło się dotychczas jedno pobranie narządów i jedno pobranie rogówek od dawcy tkankowego - informuje **Wiesława Saladra**, koordynator donacyjny WSzZ.

Neurochirurg Igor Szydłowski, który również pełni funkcję koordynatora transplantacyjnego w szpitalu przypomina, że w procedurę pobrania jest zaangażowane bardzo wiele osób z personelu. Cały proces trwa wiele godzin. - Wśród pacjentów, na oddziałach, są identyfikowani dawcy, u których rozwinęły się objawy śmierci mózgu. Osoby te są poddawane komisijnemu badaniu, które potwierdza śmierć chorego, która jest konsekwencją śmierci mózgu. Dodatkowo, w naszym szpitalu, wykonujemy badanie potwierdzające brak przepływu mózgowego, co utwierdza nas, że wcześniejsze rozpoznanie było słuszne. Jeżeli zmarły za życia nie wyraził sprzeciwu na pobranie narządów i nie ma sprzeciwu rodziny, można rozpocząć procedurę pobrania - wyjaśnia doktor **Igor Szydłowski**.

Dlatego, tak ważne jest, aby informować bliskich o swoim stanowisku w kwestii transplantologii.

Jeżeli w regionie będą realizowane pobrania narządów, w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach, możliwe będą kolejne transplantacje nerek. Pierwszy, historyczny zabieg, udało się przeprowadzić na początku lipca. Pacjentka, której przeszczepiono nerkę, opuści szpital w tym tygodniu.

